

Mogielnica, dnia 8 grudnia 2016 r.

Szanowni Państwo,

Z ogromnym wzburzeniem odsłuchałem treści komunikatu burmistrza Sławomira Chmielewskiego, rozpowszechnianego drogą telefoniczną, w którym informuje mieszkańców gminy, że nie ponosi odpowiedzialności za ograniczenia wprowadzone przez Powiatowy Zarząd Dróg na ulicach znajdujących się w ciągach dróg powiatowych. Forma wypowiedzi sugeruje, że stanowi to bardzo poważne ograniczenia dla mieszkańców gminy Mogielnica. Przytoczone treści są kontynuacją artykułu, wcześniej zamieszczonego w „Naszych Czasach” przez Macieja Dobrzyńskiego, obecnie skazanego prawomocnym wyrokiem za wielokrotne poświadczanie nieprawdy (art 271 kodeksu karnego). Burmistrz ze zdziwieniem stwierdza, że nikt z nim nie uzgadniał tych działań. Popiera stawiane przez Dobrzyńskiego stwierdzenie, że starosta zamyka drogi powiatowe, ogranicza działalność gospodarczą m.in. Panom Stanisławowi Stępniewskiemu, Grzegorzowi Królikowskiemu oraz Michałowi Matuszewskiemu. Celem tych ataków, które nie mają nic wspólnego z prawdą, jest stawianie mnie w złym świetle jako starosty. Ograniczenia te mają na celu zapobieżenie niszczeniu ulic i dróg powiatowych przed masowym korzystaniem z tranzytowego transportu ciężkiego. W żadnym wypadku nie dotyczą one mieszkańców gminy i prowadzonej przez nich działalności. Nieprawdą jest, że ktokolwiek został ukarany za łamanie zakazów.

Nikt z mieszkańców gminy Mogielnica od czasu wprowadzenia ograniczeń nie kontaktował się ze mną i nie zgłaszał problemów. Tym bardziej krzywdzące są wypowiedzi Pana Matuszewskiego o niekompetencji urzędników.

Szanowni Państwo,
wszystkich, którzy w wyniku wprowadzenia ograniczeń ponieśli straty czy kary proszę o bezpośredni kontakt ze mną pod numerem telefonu:

695 221 104

Na koniec apeluję do burmistrza Chmielewskiego, niech zaprzestanie oczerniania mnie nie tylko na terenie gminy, ale również w korespondencji z jednostkami organizacyjnymi wyższego szczebla. Niech pilnuje przestrzegania prawa u siebie w Urzędzie, bo z tym nie jest najlepiej. Radziłbym, żeby nadmiar wolnego czasu poświęcił na zapoznanie się z treścią art 231 i 270 kodeksu karnego i nie stwarzał problemów tam, gdzie ich nie ma. Nie do tego służy informator telefoniczny, za utrzymanie którego płacą podatnicy.

Marek Ścisłowski
Starosta Grójecki